Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 15 października 1911 Nr. 235

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Niebezpieczeństwo biernego oporu kolejarzy na razie zażegnane.

Konferencye kolejarzy z posłami. — Oświadczenie barona Gautscha. — Uchwała narodowych organizacyj kolejowych. — Stanowisko Koła polskiego.

Z Wiednia donoszą:

Przez cały dzień wczorajszy odbywały się między przywódcami **narodowych organizacyj kolejowych a posłami**, którzy wpływali w duchu **uspakajającym** na kolejarzy. Następnie posłowie: Stölzl, Heine, Burziwal, Hommer i Mastalka przybyli do bar. Gautscha i konferowali z nim w sprawie żądań kolejarzy, zorganizowanych narodowo.

Bar. Gautsch oświadczył, że bez żadnego zewnętrznego nacisku przedstawił Izbie wnioski o podwyższenie płac urzędników. Jest w położeniu trudnem, bo Izba nie chce zgodzić się na pokrycie, a minister musi się liczyć z Izbą panów, która bez tego ustawy nie przyjmie. Bar. Gautsch oświadczył, że ma najlepsze wobec urzędników chęci, zastrzega się jednak przed stawianiem terminów i ultimatów. Zdaniem jego najlepiej się usłuży urzędnikom, jeżeli się sprawę bez pierwszego czytania przekaże komisyi. Sam minister złoży oświadczenie i szukać będzie z posłami dróg, aby jak najprędzej urzędnikom przyjść z pomocą.

Posłowie odnieśli wrażenie, że **bar. Gautsch zgodzi się na rozszerzenie przedłożenia**, wniesionego w sprawie kolejarzy i urzędników. Posłowie ostrzegali narodowych kolejarzy przed biernym oporem, że *socyaliści* by ich w takim razie *porzucili*. — Radzili im, aby zdali się na parlament i nie hazardowali się na niebezpieczne kroki.

Jakoż istotnie pod wpływem tych perswazyj zgromadzenie państwowego Związku niemieckich kolejarzy i Związku niemieckich urzędników kolejowych w Austryi uchwaliło rezolucyę oświadczającą:

> Że zebrani czekają na wynik akcyi parlamentarnej w sprawie planowanych zarządzeń, wzywając jednak przywódców koalicyi narodowej, aby stanęli na czele akcyi obronnej, skoroby powstały obawy, że akcya parlamentarna się rozbije, albo gdyby koncesye nie były zadowalniającemi.

A więc niebezpieczeństwo biernego oporu zostało na razie **zażegnane** — i dalszy rozwój sprawy zawisł od stanowiska rządu i parlamentu, który we wtorek odbędzie posiedzenie.

Dlaczego Koło polskie nie poparło rezolucyi Stolzla?

W „N. W. Abendblatt“ jeden z przywódców Koła polskiego tłómaczy, dlaczego Koło polskie odrzuciło rezolucyę Stolzla (proponującą klubom parlam., aby zobowiązały się do poparcia postulatów kolejarzy):

„Mimo że jedną czwartą część Koła polskiego stanowią urzędnicy, wszyscy członkowie Koła podnosili poważne wątpliwości wobec faktu, że urzędnicy stawiają pewnego rodzaju ultimatum, w którym posłom udziela się poniekąd polecenia, jak mają głosować. Koło nie daje się komenderować do głosowania i jako partya rządowa nie zgodzi się nigdy, aby autorytet państwa ucierpiał. Wskazywanie, że Niemcy, Czesi i poł. Słowianie zgodzili się na kompromisową formułkę, podług dyktatu przywódców kolejarzy, Kołu nie wystarcza. Koło polskie żąda prawa sumiennego zbadania sprawy przed powzięciem uchwały“.



Zamach przy muzyce cygańskiej. (Patrz artykuł).

Nowa sekta w Warszawie.

„Badacze Pisma św.“,

Z Warszawy piszą nam:

Po Maryawitach przychodzi w Królestwie kolej na nową sektę „badaczy pisma św.“.

Niedawno temu pojawiła się w dziennikach notatka, że na Wiśle w jednej z łazienek, umyślnie na to wynajętej, odbył się chrzest siedmiu osób. Ceremonii tej dopełnił jeden z mężczyzn cywilnych, po stosownem do owych osób przemówieniu. — Chrzest ten w wodzie wiślanej odbył się w obecności około 20 osób.

Mężczyźni w przepaskach, kobiety zaś w szlafrokach weszli do wody, w której znajdował się ministrant ubrany w koszulę. Cały obrzęd odbywał się w sposob następujący:

— Ignacy! — oświadczył uroczyście ministrant. — W imię Ojca i Syna i Ducha świętego — z upoważnienia Tych Trzech ja ciebie chrzczę w Chrystusie!

Po wygłoszeniu tej formuły, ministrant zanurzał chrzczeńca całego, poczem zwracał się do następnego, aż ochrzcił wszystkich.

Nastąpiła wspólna modlitwa, po której ceremonia chrztu została skończona.

Sądzono zrazu, że ma się tu do czynienia z sektą „baptystów“, którzy uznają, że chrzest ważny jest tylko wtedy, gdy udzielony został dojrzałemu już człowiekowi po stosownem wpierw ku temu przygotowaniu go.

Ceremonia ta u baptystów odbywa się według zwyczaju, praktykowanego w pierwotnym kościele chrześcijańskim, t. j. przez zanurzenie w wodzie bieżącej.

Ale tak nie było.

Ludzie, którzy poddali się ceremonii chrztu, nazywają się sami „badaczami pisma św.“. Mianowicie w kołach robotniczych Warszawy zaczęło się krzewić zwolennictwo Pisma św., w całej jego pierwotnej prostocie.

Stało się to za sprawą niejakiego p. R. H. Oleszyńskiego, niegdyś mieszkańca Warszawy, obecnie zaś obywatela m. Chicago w Ameryce i redaktora tygodnika polskiego tamże p. n. „Kazalnica Ludowa“.

Oleszyński przyjechał do Warszawy przed kilku miesiącami i, po kilku tygodniach pobytu, utworzył dość liczny zastęp t. zw. „badaczy Pisma św.“, którzy odrzucają wszelką hierarchię kościelną, nie uznają biskupów i chcą się oprzeć tylko na piśmie świętem. Podobno tych sekciarzy jest już w Warszawie blisko tysiąc. Tak twierdzi Oleszyński, który obecnie powraca do Ameryki.

Maryawici narażeni są na konkurencyę!

Humbug zapaśniczy.

Niedawno doniósł telegraf o pokonaniu w Chicago zapaśnika rosyjskiego, a właściwie finlandzkiego, Hackenschmidta, przez zapaśnika amerykańskiego, Gotcha.

O turnieju tym dwu rozgłośnych siłaczów tak pisze dziennik chicagowski „Zgoda“:

„A więc humbug zapaśniczy skończył się tak, jak to łatwo mógł przewidzieć każdy, kto zna sposoby urządzania zapasów tu, w Ameryce. Frank Gotch, farmer ze stanu Jowa, noszący tytuł „szampiona szampionów“, powalił wczoraj dwukrotnie Jerzego Hackenschmidta, noszącego dla efektu przydomek „lwa rosyjskiego“. Srogi ów lew dał się pokonać z łatwością panterze — Gotchowi i legł dwukrotnie na łopatki, jak długi. Cała walka trwała zaledwie 19 minut i od początku do końca była farsą, podobną do farsy, urządzonej przez klub sportowy podczas walki tego samego Gotcha ze Zbyszkiem Cyganiewiczem.

„Wprawdzie „lew rosyjski“ nie położył się na łopatki za pierwszym razem w ciągu 6 sekund, jak Zbyszko, ale za to Gotch pokonał go dwukrotnie prędzej, niż naszego polskiego szampiona, który przynajmniej za drugim razem utrzymał się do góry plecami w ciągu 27 minut“.

Ze względu na to, że jak sama „Zgoda“ przyznaje, walka Gotcha z Hackenschmidtem była poprostu humbugiem, nie widzimy potrzeby powtarzania tu za dziennikiem chicagowskim długiego jej opisu. Interesujące natomiast są liczby, wykazujące, jak bardzo humbug tego rodzaju opłaca się siłaczom, którzy zdobyli tytuły takie, jak „szampion szampionów“, „lew rosyjski“ lub „lew sułtana“.

Otóż za bilety wstępu na turniej uzyskano 87.053 dolary. Z kwoty tej Gotch miał zagwarantowane 21.000 dol. Impresario Hackenschmidta, Curley zastrzegł sobie 70 proc. czystego dochodu, po pokryciu wszelkich wydatków, urządzający zaś zapasy klub chicagowski „Empire Athletic Club“ — 30 proc.

Ponieważ na urządzenie walki wydano równo 4.000 dolarów, a Gotchowi wypłacono 21.000 dol., Curley przeto dostał 43.437 dol., z czego oddał Hackenschmidowi 13 500 dol., klub zaś chicagoski zabrał 18 616 dol. (dolar równa się 5 k.)

Jak widać warto dać się położyć Gotchowi na obie łopatki.

Rewolucya w Chinach.

Wojsko podnosi sztandar buntu. — Japończycy kierują rewolucyą. — Ważne miasta w rękach powstańców. — Ukonstytuowanie się rządu.

Od kilku dni nadchodzą z dalekiego Wschodu groźne wieści, z ktorych wynika, że w Chinach wybuchła rewolucya, której skutki w chwili obecnej nawet przewidzieć się nie dadzą. Sztandar powstania podniosła armia, a raczej jej najlepsza część, t. j. dywizya zupełnie po europejsku wyszkolona i uzbrojona. Rewolucya w pierwszym kierunku zwraca się przeciw panującej dynastyi, zachowującej się opornie wobec coraz natarczywiej podnoszonych postulatów nadania swobód konstytucyjnych. Sytuacyę komplikuje okoliczność, iż rewolucyą obecną kierują podobno Japończycy. Chcą oni bowiem mieć w Chinach równorzędnego sobie sojusznika, na którym by mogli w zupełności polegać w niedalekiej już chwili, w której przystąpią do zupełnej likwidacyi panowania Rosyi w Azyi wschodniej. Dlatego więc wzniecili i kierują obecną rewolucyą, której celem jest odrodzenie Chin w duchu europejskim. Okoliczność ta daje jednak także gwarancyę, iż re-

Dziwny morderca.

W małym uroczym lasku, który jest miejscem letniej przechadzki mieszkańców przemysłowego miasta Essen w Westfalii 4 października 1906 r. znaleziono trupa młodej kobiety, której czaszka była rozłupana, zapewne uderzeniem młotka. Trup należał do angielki z bardzo dobrej rodziny; miss Magdalena Lake przybyła do Essen, aby spędzić kilka tygodni u swoich dawnych przyjaciół. Pierwszego października wyszła popołudniu i więcej nie wróciła. Twarz i ręce nieboszczki nosiły znaki paznokci, dowodzące, że miss Lake walczyła, dopóki uderzenie młotka nie powaliło ją na ziemię. Poza tem — żadnych śladów zamachu na jej cześć kobiecą, ani na jej własność. Biżuterye i woreczek z pieniądzmi zostały na trupie nietknięte.

Morderstwo tajemnicze.

Pięciomiesięczne zabiegi policyi nie doprowadziły do wykrycia zbrodniarza. Aż oto 10 lutego 1907 elegancki młody człowiek podchodzi do policyanta na jednej z ulic miasta Essen i oświadcza, że jest sprawcą wiadomej zbrodni. Zaprowadzony do biura policyi, młody człowiek wymienia swoje nazwisko Alfreda Land i miejsce swego urzędowania, mianowicie biuro wielkiego domu handlowego. Następnie opowiada, że wieczorem 1 października wyszedłszy na przechadzkę z dwoma młodymi ludźmi, powziął myśl zgwałcenia spotkanej przypadkowo damy, której ładna postać wywarła na nim miłe wrażenie. Kobieta opierała się ze wszystkich sił, wówczas on, Alfred Land, bez chęci zabicia nieznajomej, uderzył ją pięścią tak silnie w głowę, że nieszczęśliwa padła na miejscu. Trzej zbrodniarze pozostawali w Essen do grudnia. W obawie wszakże wyjawienia ich przestępstwa, uciekli wreszcie do Bruxeli, gdzie Land przyjął posadę hotelowego służącego. Co się tyczy wspólników, to Land znał tylko ich imiona; jeden się nazywał Karol, drugi — Henryk.

Nazajutrz Alfred Land opowiedział drobiazgowo przebieg zabójstwa sędziemu śledczemu, przyczem utrzymywał stanowczo, że pozostawił ciało w krzakach na lewo — od drogi, gdy istotnie było ono znalezione — na prawo.

wolucya obecna nie zwróci się przeciw Europejczykom.

Dzisiejsze telegramy dają następujący obraz sytuacyi:

Główną kwaterą powstańców jest miasto Wuczang, siedziba VIII dywizyi zreorganizowanej chińskiej armii. Dywizya ta jest jedną z niewielu, w której reformy zostały gruntownie przeprowadzone. Wojska VIII dywizyi liczą się do elity chińskiej siły zbrojnej. Oprócz tege znajduje się w rękach powstańców miasto Hankau, siedziba bardzo ważnej węzłowej stacyi kolejowej. W ten sposób mogą powstańcy udaremnić transporty wojsk rządowych. Nadto wczoraj dostali powstańcy w swoje ręce port traktatowy Czengczu t. j. port, do którego mogą wjeżdżać okręty państw obcych.

Powstańcy ustanowili natychmiast rząd tymczasowy. Prezesa komitetu prowincyonalnego, Tana, wybrano na naczelnika rządu tymczasowego w Wuczang, a jenerała brygady Lina na dowódcę wojska. Pieniądze papierowe ogłoszono za nieważne. W kursie są tylko pieniądze papierowe rewolucyonistów. Kobiety i dzieci cudzoziemców zgromadzono w niewielu punktach w celu ułatwienia umieszczenia ich na statkach.

Okręty, które dotąd były wierne rządowi, przechodzą zwolna do rewolucyonistów, którzy w Wuczang i Hankau utrzymują porządek. Maroderzy i podpalacze podlegają ostrym karom. Ubiegłej nocy pięciu z nich powieszono. Rewolucyoniści podpalili dom administracyjny i domy mandarynów. — Bombardowanie Wuczang ze strony okrętów rządowych zostało wstrzymane na życzenie krążowników zagranicznych, ponieważ ogień rewolucyonistów z fortów zagrażał osadom europejskim, zwłaszcza rosyjskim.

Rząd chiński znajduje się w nader trudnem położeniu. Wojska z północy do Hankau nadejść mogą w najlepszym razie za trzy tygodnie; przytem są to wojska bez amunicyi i źle uzbrojone.

Wczoraj wydał rząd ukaz z powodu zajęcia przez rewolucyonistów Wuczangu. Ukaz wyraża surową naganę jenerał gubernatowi za jego bezczynność, podczas której powstanie wzrosło do takich rozmiarów. Jenerał gubernatora usunięto z zajmowanego stanowiska. Ministrowi wojny Inczanowi rozkazano natychmiast z dwiema dywizyami udać się do Hubeju, przyczem wszystkie siły wojskowe, działające w prowincyi hubelskiej od dano pod jego rozkazy. Admirałom Saczenbinowi i Czeniunge rozkazano udać się na okrętach wojennych do Wuczangu.

Powstańcy w prowincyi Syczuań zajęli miasto Sinjczonfu i posuwają się do Czunsinfu, mając zamiar w ten sposób zająć ważniejsze punkty na lewym brzegu Jantsetsiann.

W Wuczang przyszło wczoraj w nocy do rzezi szczepu Mandżu (z którego pochodzi dynastya panująca). Więzienia zostały otwarte a więźniowie zbiegli. Obcy marynarze pod dowództwem admirała japońskiej floty Hawassina wysiedli na ląd, by chronić obce osady.

Czy palenie tytoniu jest szkodliwe?

Opinia lekarzy wiedeńskich.

Na zjeździe lekarzy niemieckich, specyalistów w chorobach nerwowych, które się odbyło w Frankforcie nad Menem, omawiano obszernie choroby nerwów, powstające wskutek nadmiernego palenia tytoniu.

Prof. Froelich z Wiednia był zdania, że ilość nikotyny jest tak nieznaczną, iż nikt wskutek palenia tytoniu umrzeć nie może, ale, jeżeli ktoś przez lata całe wiele pali, natenczas może zdrowie swoje na szwank wystawić. Ciężkie otrucie przynosi palenie organom oddechowym, działając na centrum oddechowe z początku podniecająco, a później ubezwładniająco. W drugim dopiero rzędzie odczuwa skutki nikotyny serce, dalej naczynia krwi i wkońcu cały aparat trawienia. W każdym razie zaś można stwierdzić wpływ nikotyny na nerwy. Nie ulega wątpliwości, że zachodzą wypadki chronicznego otrucia nikotyną. Nadmierne palenie jest bardzo szkodliwe.

Prof. Frankl-Hochwart z Wiednia twierdził na mocy swych doświadczeń, że nigdy nie zauważył objawów nerwowych u tych, którzy palą z fajki — Prof. Frankl zapytywał 800 mężczyzn, uważających się za zdrowych, czy palą; 230 z nich nie paliło; z 570 palących tylko trzecia część skarżyła się na chwilowe niedomagania. Przy badaniu 700 innych palących stwierdził jako objawy zatrucia nikotyną: bóle głowy, czasami w rodzaju migreny, omdlewanie, bezsenność, złe usposobienie, brak pamięci, wczesny zanik zdolności duchowych, wybuchy szału i t. d. — Pewna „artystka“ meksykańska musiała zostać zamknięta z powodu wybuchu szaleństwa; po kilku dniach samotności okazało się, że jest zupełnie zdrową. — Gdy sprawę zbadano, stwierdzono, iż od roku przeszło owa „artystka“ co wieczór na scenie „Varieté“ produkowała się umiejętnością palenia równocześnie 200 papierosów z zbudowanego umyślnie aparatu. Po wyleczeniu wróciła znowu do dawniejszego zawodu i w rok później znowu oszalała. Według doświadczeń prof. Frankla więcej objawów zatrucia nikotyną wykazują palący papierosy w wielkich ilościach.

Zresztą nie zabrania prof. Frankl „człowiekowi kulturalnemu“ umiarkowanego używania tytoniu, przestrzegając tylko przed nadmiernem paleniem papierosów.

Zamach przy muzyce cygańskiej.

(Patrz ilustracyę).

Na Węgrzech, w ojczyźnie ognistego wina i niemniej ognistej muzyki cygańskiej, wydarzył się przed kilku dniami zgoła niezwykły dramat miłosny. Oto w Köbanya zdarzyło się tak, iż p. Marya Bendekowits, narzeczona właściciela dóbr Jerzego Höchsta odesłała swemu przyszłemu mężowi pierścionek. Odesłała, gdyż przestała go kochać. Młody człowiek zaczął w winie i muzyce szukać zapomnienia. Zaczem noce całe spędzał w kawiarniach i winiarniach, pojąc się niby chaszyszem, oszałamiającą i denerwującą muzyką cygańską.

Przed kilku dniami pił znowu noc całą a usłużny prymas kapeli muzyki cygańskiej grał mu nad uchem rzewne a tęskne melodye. Nagle Höchst się zerwał — myśl jakaś błysnęła mu w głowie. Zapłacił rachunek i zaproponował całej kapeli, by wyszła z nim na ulicę. Tak się też stało. Pod oknami jego dawnej narzeczonej stanęła cała kawalkata a muzyka zaczęła grać prześliczną serenadę. Piękna panna Marya ze snu się zerwała, otworzyła okno i wielce uradowana, słuchała pięknej muzyki. W tem nagle zabłysnął rewolwer i huknęły strzały. To wzgardzony kochanek mści się na swojej byłej narzeczonej.

Szpital i ciężka choroba dla jednej a kryminał dla drugiej strony — oto skutki które dotknęły głównych aktorów tego smutnego a niezwykłego dramatu miłosnego.

Z kraju.

Rozprawa przeciw Maryi z Brytanów Kozłowskiej, która zamordowała Romana Wiesiołowskiego, odbędzie się w Lwowie 30 bm. przed sądem przysięgłych. Kozłowska jest oskarżona o skrytobójcze morderstwo. Rozprawę, którą rozpisano na 2 dni, prowadzić będzie radca Lewicki. Okrońcą Kozłowskiej jest dr Solański.

Ruch kolejowy na linii kolei lokalnej Muszyna-Krynica będzie utrzymanym także w zimie, t. j. w czasie od 1 listopada 1911 r. aż do 14 marca 1912 r. włącznie.

Odszkodowanie za zajścia drohobyckie. W kwestyi odszkodowania, jakie ma być przyznane tym, którzy ucierpieli skutkiem krwawych zajść w Drohobyczu — referat namiestnictwa nadszedł już do Wiednia. Referat ten proponuje sumę **66.000 kor.** jako zupełnie *wystarczającą!*

Z Wieliczki. Od dyr. szkoły wydziałowej p. K. Polakiewicza otrzymujemy następujące wyjaśnienie, odnośnie do onegdajszej notatki:

„Mylna była wiadomość, jakoby na pauzie w obecności nauczycieli tak się dwaj uczniowie pobili, że jeden z nich postradał 2 zęby. Natomiast prawdą jest, że chłopak, nie chodzący już wcale do szkoły, rzucał kamieniami na dzieci wracające ze szkoły do domu i jednego z nich ugodził kamieniem tak, że skaleczył mu wargę. W tym wypadku nie ponosi winy ani szkoła, ani nauczyciele; natomiast powinnaby policya czuwać nad zachowaniem się wyrostków, wałęsających się bez zajęcia, a będących plagą publiczności, ogrodów i sadów. Nieprawdą jest, jakoby uczniowie szkolni wyprawiali w powrocie do domu wrzaski po ulicach, rzucali kamieniami, wymyślali najordynarniejszymi wyrazami lub złośliwie uszkadzali urządzenia wodociągowe. Natomiast prawdą jest, że takich wybryków dopuszczają się wałęsające się całymi dniami bezczynnie wyrostki — którzy ze szkołą nic wspólnego nie mają.

Prawdą również jest, że nauczycielstwo tutejszych szkół bez ustanku usilnie pracuje nad tem, by młodzież umoralnić i wszelkie złe narowy, jakie ona z domów rodzicielskich do szkoły przynosi, wykorzenić. Jeśli zaś kiedy w bardzo rzadkich wypadkach młodzież dopuści się jakich wybryków bywa w odpowiedni sposób skarconą“.

Po zamachu na biskupa Chomyszyna.

Z relacyj dzienników lwowskich okazuje się, że paroch Kamiński, który dopuścił się morderczego zamachu na swego biskupa, nie był wcale karciarzem i szulerem, jak to tendencyjnie rozgłoszono, i przynajmniej w ostatnich czasach na stanowisku administratora parafii w Rusowie sprawował się zupełnie poprawnie i ku zadowoleniu kolatora p. J. Theodorowicza.

Kolator Theodorowicz **chciał też ks. Kamińskiego zatrzymać** w parafii, natomiast biskup Chomyszyn, *z zupełnem pogwałceniem prawa,* nie wliczył ks. Kamińskiego w poczet kompetentów o probostwo, a słysząc, że kolator odnosi się z rekursem do namiestnictwa, zagroził kolatorowi (który jest grecko-orm. wyznania i krewnym arcybiskupa Theodorowicza) klątwą! Mimo to kolator wniósł rekurs, ale biskup znowu pominął *wbrew prawu* parocha Kamińskiego.

Co do kwestyi niepoczytalności Kamińskiego, „Słowo Polskie“ ogłasza interesującą opinię pewnego lekarza:

Ów lekarz utrzymuje, że dzisiaj na całej działalności publicznej ukraińców kładzie piętno tradycya hajdamacka wskutek szczególnie sprzyjających warunków *degeneracyi*. Cała prawie tak zwana inteligencya ruska jeszcze dzisiaj rekrutuje się z pośród rodzin *księżych*. Sfera zaś duchowieństwa gr.-katolickiego w Galicyi stanowiła kastę w sobie zamkniętą i rzadko odświeżaną. Jest faktem, że w sferze tej wszystkie rodziny księże pochodzą z kilkunastu najwyżej rodów, które przez szereg pokoleń między sobą jedynie się krzyżowały. Podobne zjawisko znamy jedynie wśród dynastyi panujących i w arystokracyi. Zwyrodnienie rasowe staje się losem tych rodów. Jest faktem, że inteligencya ruska dostarcza stosunkowo wiele materyału do szpitali obłąkanych. Oczywiście, w czasach podniecenia umysłów przy systematycznej propagandzie politycznej, objawy zboczeń muszą częściej się manifestować.

Ze świata.

Tajemnicza śmierć artystki. Od kilku dni powszechną sensacyą w Londynie jest tajemnicza śmierć młodej, 20 letniej artystki, Winifried Rosy Pursey, której dla wielkiego talentu i niezwykłej urody przepowiadano świetną przyszłość. Okoliczności, w jakich artystka zmarła, wskazują zaplanowane z góry morderstwo. Rodzina Pursey mieszkała w gmachu, należącym do znanego milionera Stokesa, narzeczonego artystki. Ślub miał się odbyć niebawem. W dniu 28 z. m. zjawił się w ich mieszkaniu Stokes i zaproponował w trakcie rozmowy spożycie świeżych ostryg; następnie wyszedł do swojego mieszkania i przyniósł talerz, pełen otwartych muszli. Po spożyciu ostryg artystka i jej matka zachorowały; artystka zmarła tej samej nocy; matkę jej, która zjadła tylko jedną sztukę, uratowano. Według orzeczenia sędziego, po przeprowadzonej sekcyi zwłok, śmierć nastąpiła wskutek otrucia ostrygami. Innych pierwiastków trujących nie znaleziono. Naturalne przypuszczenie, że morderstwa dopuścił się Stokes, ugruntowała nagła jego ucieczka. Sprawę komplikują nadto szczegóły, wydobyte podczas śledztwa, że Stokes był już dwukrotnie żonaty; druga żona jego żyje.

O wesołym epizodzie z życia znanego i nadzwyczaj wziętego lekarza paryskiego dr L. opowiada jedno z pism tamtejszych: W ubiegłym tygodniu zebrało się wieksze towarzystwo u dr L. Było już późno; znakomite wino wywołało ożywioną pogawędkę. Nagle oznajmia służący, iż w przedpokoju znajduje się pacyent, żądający pomocy lekarskiej. Dr L idzie z rezygnacyą do pokoju dla chorych. Chory cierpi na ciężką astmę, słychać chrapliwe odgłosy z płuc, głos pacyenta jest bez dźwięku. Lekarz bierze słuchawkę i zabiera się do zbadania płuc. Jak to zazwyczaj czynił, prosi chorego w celu odwrócenia uwagi jego od badania, aby wolno i regularnie liczył: raz, dwa, trzy, cztery, pięć... itd. Czas upływa, goście w salonie i w innych pokojach niecierpliwią się, wreszcie niepokoją, i po dłuższem czekaniu odważa się ktoś z zaufanych gospodarza domu otworzyć ostrożnie drzwi do pokoju dla chorych. Widok, jaki się przedstawił, był nadzwyczaj ciekawy: dr L. nachylony nad słuchawką, siedział oparty o chorego, śpiąc smacznie, widocznie zmęczony, a pacyent posłuszny danemu zleceniu, liczył spokojnie i regularnie dalej: „ośmsetsiedmdziesiąt i sześć, ośmsetsiedmdziesiąt i siedm, ośmsetsiedmdziesiąt i ośm...“

Co słychać w mieście?

Dzień śląski w Krakowie.

Wiec w sprawie obrony kresów zachodnich odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o g. 4 w sali „Sokoła“. Po zaproszenia należy zgłaszać się do zarządu głównego T. S. L. (Floryańska 15), do „Straży“ (Floryańska 1) tudzież przed wiecem do „Sokoła“.

Akcya kupców krakowskich. Komitet „Dnia śląskiego“ donosi, iż p. Ludwik Halski obiecał zwrócić się do kupców w Krakowie z odezwą, by z okazyi „Dnia śląskiego“ przeznaczyli na rzecz „Macierzy cieszyńskiej“ pewien procent od obrotu kasowego w dniu, który Stowarzyszenie kupców samo w Krakowie wyznaczy. Za tę szlachetną myśl komitet składa p. Halskiemu serdeczne podziękowanie.

Składki. Na ręce p. Ulanowskiej nadchodzą składki na rzecz „Macierzy“. Dotychczas wpłynęło 50 kor. 10 h. Kwota została złożona na książeczkę miejskiej Kasy oszcz.

Rozszerzenie wodociągu miejskiego. Komisya wodociągowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie z ruchu, z którego okazuje się, że ilość zużywanej wody wzrosła do 11.000 m³ w dobie, w roku poprzednim wynosiła 7.600 m³ na dobę. To nagłe podwyższenie dziennego zużycia zostało spowodowane przez zaprowadzenie wodociągów w gminach przyłączonych Krowodrza, Nowa Wieś, Czarna Wieś, Łobzów, następnie w Półwsiu Zwierzynieckiem i Zwierzyńcu do bramy fortecznej, następnie w Dębnikach i Zakrzówku na prawym brzegu Wisły rozszerzono wodociągi kosztem 170.000. Koszta inwestycyi wodociągowych połączonych z rozszerzeniem sieci na gminy przyłączone zwiększają się jeszcze o 100.000 kor. na budowę studzien, z których czerpaną będzie woda przez mieszkańców gmin przyłączonych. Następnie przyjęła komisya wnioski w sprawie uregulowania do-

---

Psychiatrzy, których badaniu powierzono Landa na przeciąg sześciu miesięcy nie znaleźli w pacyencie zaburzeń mózgowych. Trudno spotkać jaśniejszą inteligencyę — orzekli. Jedynie tylko bolesny wyrzut sumienia gnębi młodą duszę i nie pozwala na oderwanie się myśli od wspomnienia pewnego błędu, który był Land popełnił.

Na początku procesu adwokat, wyznaczony przez rodzinę Landa na jego obrońcę, poprosił o głos i rzekł: „Moim głównym przeciwnikiem jest sam oskarżony. Nie tylko nie chciał on mówić ze mną w sprawie swojej obrony; ale wprost oświadczył, że jedynem jego pragnieniem jest być jaknajprędzej ściętym, ponieważ on zabił mis Lake i spieszno mu odpokutować winę“.

Otóż niech nam będzie wolno zgóry powiedzieć, że Alfred Land nie jest winien zbrodni, o którą się oskarża. Wspólników nie odnaleziono, w wymienionym hotelu nie służył i wreszcie dowiedziono mu *alibi!*

Ale Alfred Land w czasie trwania procesu namiętnie i skrupulatnie dowodził swojej winy. Nigdy chyba bywalcy sądowi nie byli świadkami równie dziwnej i zażartej walki, w której podsądny usiłował dowieść, że jest mordercą, a sąd udawadniał mu, że mordercą nie jest. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy zeznawali na korzyść tezy podsądnego: jedni utrzymywali, że spotkali Landa w pamiętny wieczór w lasku pod Essen, drudzy się chwalili, że widzieli domniemanego mordercę w Brukseli, gdzie Land nigdy nie był.

Prokurator jednak ostatecznie odstąpił od oskarżenia i Alfred Land pośród oklasków publiczności został uniewinniony. Uniewinniony Land, wyszedłszy z trybunału, uparcie pragnął wrócić do więzienia. Gdy na to nie pozwolono, był zrozpaczony. I trzeba mu było wiele miesięcy, aby się mógł uspokoić z powodu bezkarności jego przestępstwa!

Więc może kto powie, że omylili się psychiatrzy, uznając Landa za umysłowo chorego? Nie, jego zachowanie się od początku do końca świadczyło, iż Land jest człowiekiem inteligentnym, i że powziął postanowienie odgrywania roli winnego zbrodni z powodów niezrozumiałych tajemnych, jemu jedynemu wiadomych...

Chciał, pragnął oddać głowę pod nóż gilotyny!

Zagadkę psychologiczną tych dziwnych usiłowań, znany publicysta paryski Teodor de Wyzewa rozwiązuje w następujący sposób:

Dochodzenia sądu wykazały, że Land urodzony w zacnej rodzinie i wychowany w wierze katolickiej, której zasady nigdy się w jego duszy nie zatarły, dopuścił się niegdyś niewielkiej kradzieży biurowej we Wrocławiu.

Świadkowie opowiadali, że ta kradzież zmieniła do gruntu jego charakter. Stał się melancholikiem i dziwakiem; często płakał, jego rodzice obawiali się przez pewien czas, że popełni samobójstwo.

Po przybyciu do Essen, ten cień, okrywający serce Alfreda Landa, zdawał się rozpraszać. Ale w istocie wyrzut nieprawego uczynku poszedł jeszcze głębiej, na dno duszy młodzieńca i nie przestawał go trapić.

Popełniono morderstwo na osobie mis Lake. Wówczas przeczulony romantyczny Land znalazł możność wyplacenia się za drobną przewinę oddaniem życia na szafocie.

Waryat?

Zapewne. Stanowczo umysł Landa był nienormalny, psychiatrzy nie zdołali tego rozpoznać. Dziwny ten fakt wskazuje, jak wielka ostrożność jest potrzebna przy ferowaniu wyroków sądowych. Natura ludzka ma osobliwe tajemnice, życie niekiedy dziwne pokazuje wypadki.

jazdów do gruntów swoich obok źródeł w Regulicach i przyjęła warunki, pod któremi wykonany zostanie rurociąg na drodze wojskowej w Zakrzówku. Wreszcie uchwalono budżet wydatków na r. 1912.

Zmiana temperatury. Po chwilowem dotkliwem zimnie temperatura w dniu dzisiejszym znacznie się podniosła, niebo jest czyste, późna jesień zapowiada się piękną. Termometr w południe wskazywał w Krakowie 16° C. w cieniu.

„Bierny opór" a tutejsi kolejarze. Wśród urzędników krakowskiej dyrekcyi kolejowej panuje odnośnie do sytuacyi chwilowa dezorentacya. Wiadomości dzisiejsze nadchodzące z Wiednia brzmią pokojowo, podczas gdy wśród kolejarzy krakowskich i na prowincyi panuje usposobienie dość wojownicze. Reprezentant narodowej organizacyi kolejarzy p. Tabaczyński dotychczas z konferencyi wiedeńskiej nie powrócił tak, że kolejarze tutejsi nie wiedzą, czy i jakie w tej mierze uchwały w Wiedniu zapadły. Ta niepewność sytuacyi jest przyczyną pewnego zdenerwowania wśród personalu kolejowego krak. dyrekcyi. Kolejarze socyalistyczni zajmują stanowisko wyczekujące.

Z teatru miejskiego. We czwartek, po przedstawieniu „Cyganeryi warszawskiej", odbyła się próba z dekoracyami i światłem do nowej inscenizacyi „Kościuszki pod Racławicami". — Na próbie obecnym był p. Wojciech Kossak. Całość wypadła okazale, dekoracye, w połączeniu z efektami świetlnymi, dają artystycznie plastyczny obraz, sharmonizowany w szczegółach, ściśle zastosowany do stylu i epoki.

P. Józefa Borowska, słynna pieśniarka kabaretowa warszawskiego „Momusa", która zeszłego roku wstępnym bojem zyskała sympatye publiczności krakowskiej, rozpoczyna w poniedziałek szereg gościnnych występów w teatrze „Nowości".

Certyfikatyści a przedłożenia rządowe. Onegdajsza nasza notatka o rzekomem „zadowoleniu" certyfikatystów z przedłożeń rządowych, polegała na odnośnej informacyi wiedeńskiej. Tymczasem właśnie z kół krakowskich certyfikatystów nas informują, że właśnie ta kategorya funcyonaryuszy państw. jest najmniej z przedłożeń rządowych zadowoloną i że certyfikatyści dołożą wszelkich starań, aby w drodze legalnej uzyskać wydatne polepszenie dotychczasowych płac.

W sprawie oferty księcia Czartoryskiego, który ofiarował miastu Wolę Justowską na sprzedaż, aby tam urządzono Park, zaznaczyć należy, że ks. Cz. wyłączył od sprzedaży pałac i Park wolski, które i nadal zamierza dla siebie zatrzymać.

„Wyzwolenie" (Eleuterya). W niedzielę 15 b. m. wypowie p. Stączek w lokalu Tow. przy ul. Mikołajskiej l. 3 o g. 7 referat „Alkoholizm jako przyczyna drożyzny".

Ze sportu piłki nożnej. W niedzielę 15 b. m. „R. K. S." urządza match footballowy z „Wisła I." (Landą). Match ten budzi zainteresowanie, bo „R. K. S." ostatniemi czasy odniósł nad Landą zwycięstwo 4:1, niedzielny match rozstrzygnie o pierwszeństwie tych dwóch klubów. „R. K. S.", wzmocniony nowym doskonałym bramkarzem, mający napad bardzo ważny, chce przez zwycięstwo niedzielne zająć poważne stanowisko wśród klubów krakowskich. Poprzedzi „Slavia I." (Wadowice) — „Polonia I.". — Początek punktualnie o g. wpół do 4. Bilety wcześniej do nabycia u firmy Drobnera, Plac Szczepański.

Akademia handlowa. Wpisy na rok szkolny 1911/1912 do Akademii handlowej w Krakowie dały następujący rezultat: 1) do czteroletniej Akademii wpisało się 179 uczniów, 2) do szkoły dwuklasowej męskiej 68 uczniów, 3) do szkoły dwuklasowej żeńskiej 177 uczenic, 4) do szkoły uzupełniającej 84 uczniów, 5) na kurs abituryentów 116 słuchaczy, 6) na kurs dla absolwentek szkół średnich 25 słuchaczek, 7) na zawodowy kurs wieczorny 52 pań i panów — razem 701 osób, pobierających naukę w 19 oddziałach.

Cyfry te świadczą najwymowniej o rozwoju zakładu i o pewnym zwrocie społeczeństwa ku praktycznemu kierunkowi wychowania młodzieży.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że wpisy na wieczorny kurs dla prawników odbywać się będą w dalszym ciągu do 20 bm., o ile nie zgłosi się wcześniej stosowna liczba słuchaczy.

Zmiany w „Wieńcu-Pszczółce". Czytamy w „Ojczyźnie": „Poseł sejmowy, ks. Stanisław Stojałowski, ciężko zachorował. Leczy się w Krakowie. Zmęczony i starany tyloletnią pracą pragnie na czas jakiś odsunąć się od czynnego udziału w pracy politycznej. — Wobec tego kierownictwo prac politycznych i redakcyi „Wieńca-Pszczółki" aż do wyzdrowienia ks. Stojałowskiego objął prezes Związku narodowo-ludowego, poseł Jan Zamorski. Najbliższy numer „Wieńca-Pszczółki" wyjdzie już pod redakcyą posła Zamorskiego".

Aresztowanie kieszonkowców. Policya aresztowała wczoraj trzech nieletnich kieszonkowców, którzy od dłuższego już czasu byli istną plagą pań noszących torebki. Są nimi 15-letni Mikołaj Jarosz, 14-letni Paweł Bochenek i 12-letni Maryan Piechny. Policya udowodniła im cały szereg kradzieży, za które dostali się obecnie „pod telegraf".

Wybuch terpentyny. W „Domu zdrowia" przy ul. Siemiradzkiego l. 1 przyrządzał wczoraj służący Grabowski w suterynach pokost do podłóg, przyczem tak nieostrożnie manipulował z terpentyną, że ta wybuchła, a Grabowski odniósł poparzenia. Na miejsce wypadku zawezwano straż pożarną, lecz ogień ugaszono już przed jej przybyciem.

Włamania. Wczoraj przed południem włamali się do budynku cyrku Edison nieznani sprawcy, wyłamali drzwi prowadzące do kancelaryi i skradli z kasy podręcznej 6 kor., prócz tego zabrali z bufetu cały zapas koniaków i likierów. Z niezrozumiałego powodu uszkodzili aparat projekcyjny i zabrali kilka metrów filmy. Za włamywaczami śledzi policya.

Zwłoki noworodka. Wczoraj rano znaleziono w ul. Żabiej porzucone zwłoki noworodka płci męskiej, mogące liczyć około 4 dni, a będące już w rozkładzie. Policya poczyniła poszukiwania za wyrodną matką.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w „Nadesłanem" w dzisiejszym numerze, tyczące się objęcia rozprzedaży gazety w okolicach Krakowa. Zarobek łatwy, żadnego ryzyka i żadnego wkładu pieniędzy nie potrzeba; zajęcie krótkie, tylko w godzinach wieczornych, a przynosić może dodatkowy pokaźny dochód, bo warunki bardzo korzystne.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota «Kościuszko pod Racławicami»
Niedziela pop. «Kościuszko pod Racławicami».
Niedziela wiecz. «Kościuszko pod Racławicami».
Poniedziałek «Cyganerya warszawska».

Z sali sądowej.

(*Życie ludzkie za... gęś*). Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy wszystkimi głosami postawione im pytanie zatwierdzili, został Ruchała zasądzony za zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie ś. p. Warchoła, na półtrzecia lat ciężkiego więzienia.

O obrazę Sądu Najwyższego.

W poniedziałek odbędzie się w tut. powiatowym Sądzie karnym przed sędzią p. Szymczykiewiczem rozprawa przeciw dr Tatarczuchowi o przekroczenie obrazy Sądu najwyższego. Przekroczenia powyższego miał się dr T. dopuścić w ten sposób, iż pewną uchwałę Sądu najw. zwrócił z dopiskiem „iż jest ona „*Schimmlem*", pozbawionym wszelkiej istotnej treści, gdyż motywy jej są powierzchowne i pobieżne". Jako moment charakterystyczny należy podnieść, iż pięciu sędziów tut. pow. Sądu karnego wyłączyło się od rozsądzania niniejszej sprawy.

W związku z tą sprawą, żywo w sferach prawniczych omawianą, jest sprawa owych obraz, jakich dr T. dopuścił się na sali rozpraw sądowych w dniu 15 lipca b. r. przez podniesienie bardzo ciężkich zarzutów przeciw min. Hochenburgerowi i przeciw Eks. Hausnerowi, prezydentowi tutejszego Trybunału apelacyjnego. O te zarzuty prokuratorya państwa swego czasu rozszerzyła oskarżenie przeciw dr T., teraz jednak, jak się dowiadujemy, oskarżenie swoje w tym kierunku *cofnęła*.

Dzisiejsza poczta przyniosła nam list otwarty, pisany pismem maszynowem, w którym p. Tatarczuch podnosi w wyrażeniach gwałtownych i dosadnych szereg ciężkich zarzutów przeciw ministrowi sprawiedliwości p. Hochenburgerowi.

Zabójstwo na weselu.

Obecna kadencya Trybunału przysięgłych obfituje w niezwykle wielką ilość sądzonych zabójstw, spełnionych z błahych powodów. Dzisiaj sądzono siódme z rzędu zabójstwo w tej kadencyi, a pod zarzutem tej zbrodni stawał 17-letni parobek z Borzęcina Stefan Urbański.

Pałał on już od dłuższego czasu nienawiścią do Stanisława Ducinowskiego, rywala jego afektów do pewnej wioskowej piękności i wcale się z tą swoją nienawiścią nie taił. W dniu 5 lipca wybrał się Urbański z towarzyszami na wesele żydowskie, odbywające się w domu p. Apfelrotha w Borzęcinie. Przewidując, że na weselu będzie jego wróg Ducinowski, uzbroił się „na wszelki wypadek" w kół, wyłamany z płotu, a za jego przykładem poszli jego towarzysze (Potężne te koły figurują jako *corpora delicti* na rozprawie).

Około północy przyszli pod dom Apfelrothów i spotkali tam braci Stanisława i Alfreda Ducinowskich, którzy stali pod domem, przypatrując się zabawie.

Po kilku słowach wstępnej rozmowy, rozpoczęła się bitka, którą wszczęli towarzysze obwinionego. Wkrótce znalazł się Stanisław Drucinowski na ziemi (jego brat Alfred uciekł). Wtedy podbiegł obwiniony i uderzył leżącego na ziemi Drucinowskiego kilkakrotnie kołem w głowę.

Skutek był straszny. Ducinowski doznał pęknięcia czaszki oraz pęknięcia tętnicy mózgowej. Następstwem tych zranień był krwotok międzymózgowy. — Ranny z trudem przywlókł się do domu, gdzie wkrótce stracił przytomność, a w parę godzin później umarł.

Na dzisiejszej rozprawie — przewodniczy r. s. Popiel, oskarża prokurator dr Lang, broni dr Szalay — wyszło na jaw, że po bitce obwiniony przechwalał się swem bohaterstwem, mówiąc:

— Alem mu wsunął!

Nadto prosił swych towarzyszy, by go nie zdradzili, mówiąc: „Chłopaki! tylko mnie nie wydajcie!"

Liczni świadkowie, przeważnie uczestnicy bijatyki, zeznają bez przysięgi, zwalając winę zabójstwa na Urbańskiego. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego poszli na wesele uzbrojeni w koły, zeznali świadkowie zgodnie, że „to już taki zwyczaj w okolicy!"...

Rozprawa trwa dalej.

Rabunek. Przed tym samym trybunałem toczyła się poprzednio rozprawa przeciw Antoniemu Ochmańskiemu, 22-letniemu junakowi z Krzeszowic, który pewnej nocy sierpniowej napadł na plantach krzeszowickich na niejakiego Fuchsa i grożąc mu śmiercią obrabował go z wszystkich posiadanych przedmiotów. Ochmański skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia.

Telegramy „Nowin".

Z Izby posłów.

Dyskusya drożyźniana.

Wiedeń. W piątek popoł. w dalszym ciągu dyskusyi drożyźnianej przemawiał dr Adolf Gross, który polemizował z prezydentem ministrów z powodu jego stanowiska, zajętego wobec Węgier w sprawie importu mięsa zagranicznego i zaprzeczył jakoby Austrya była w tej sprawie zawisłą od Węgier i związaną. Rekompensaty, których Węgrzy żądają, sprzeciwiają się wszelkim pojęciom narodu kulturalnego i wierności sojuszowej. Następnie mowca obszernie omawiał kwestyę mieszkaniową, żądał daleko idących ulg podatkowych dla stowarzyszeń użyteczności publicznej. Dalej żalił się na *biurokratyczne* przeprowadzenie ustawy o opiece mieszkaniowej i żądał, aby urząd opieki był niezależny od ministra skarbu. Rzeczywiste złagodzenie nędzy mieszkaniowej może nastąpić tylko przez odpowiednie wyposażenie funduszu opieki mieszkaniowej. Mowca jest przeciwny wygrywaniu ludności miejskiej przeciw wiejskiej, gdyż wszyscy muszą się połączyć przeciw bogatym agraryuszom i wielkim kartelom. (Oklaski).

Następnie przemawiało jeszcze kilku posłów, między nimi Oleśnicki (ukr.) i dr Renner (soc.), który zrobił ministrowi spraw. Hochenburgerowi zarzut, że świadomie podburzył stan sędziowski przeciw soc. demokratom.

Na tem zamknięto dyskusyę nad wnioskami drożyźnianemi i wybrano mowców generalnych.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek z porządkiem dziennym: wnioski drożyźniane i przedłożenie regulaminowe.

Wojna włosko-turecka.

(Tel. „Nowin").

Wiadomości, nadchodzące z Trypolisu, są skąpe i zależnie od źródła niewątpliwie tendencyjnie zabarwione. — Włoskie telegramy donoszą o chęci poddania się komendanta wojsk tureckich w Trypolisie Munir paszy z powodu wygłodzenia wojska, tureckie dzienniki pocieszają się — kłamliwą — wieścią o potyczce, w której Włosi rzekomo ponieśli ciężkie straty, bo wynoszące aż 1600 ludzi!

Prawdą natomiast jest tylko, że Włosi wylądowali już 22.000 żołnierzy w Trypolisie i systematycznie obsadzają wszystkie porty.

Telegramy składają się na następujący obraz sytuacyi:

W Trypolisie.

Nędza w kraju. — Włoski korpus ekspedycyjny. — Napad Arabów.

Rzym. Według doniesień z Trypolisu, panuje tam spokój. Komendant turecki, Munir pasza, mający pod sobą około 3000 żołnierzy, zawiadomił władze włoskie, że znajduje się wraz z żołnierzami w okropnej nędzy, bez żywności i że chce się poddać (?). W całym kraju panuje **niesłychana nędza**. (To niewątpliwie jest zgodne z prawdą). Onegdaj napadła grupa głodnych Arabów na oddział turecki, który im nie chciał dać środków żywności.

Kilku przywódców młodotureckich władze włoskie wydaliły z Trypolisu.

Trypolis. Wyładowanie na ląd materyału wojennego, przeznaczonego dla włoskiego **korpusu ekspedycyjnego**, trwa dalej. Pierwsza część wojsk ekspedycyjnych obejmuje silne oddziały piechoty i kawaleryi, oraz kompanię inżynieryi z potrzebną obsługą. Kolumny opatrzone są w potrzebną do karabinów i dział amunicyę. Zaprowiantowanie świeżemi środkami żywności jest na czas dłuższy zapewnione. Nadto jest bardzo wiele prowiantów w rezerwie. Służba sanitarna jest w komplecie i dobrze zorganizowana. Wylądowanie ułatwiły łodzie rybackie. Sympatye krajowców dla Włochów — jak widać — wzrastają.

Rzym. „Corriere d'Italia" donosi z Trypolisu, że banda Arabów napadła we wtorek na pozycyę włoskiej kolumny. Odparto ich z wielkiemi stratami.

Rzym. „Tribuna" donosi z Trypolisu: Proklamacya naczelnego komendanta jenerała Canevy została w języku arabskim na ulicach ogłoszona. Kawas konsulatu odczytał ją na placach i ulicach. Ludność arabska wysłuchała proklacyi z uwagą. Burmistrz Hassan basza prosił, aby wyrazić królowi włoskiemu wdzięczność Arabów. — Proklamacya robi na Arabach ogromne wrażenie.

Pośrednictwo mocarstw a Turcya.

Konstantynopol. Jak w ministerstwie spraw zagranicznych słychać, Porta na zapytanie mocarstw w sprawie pośrednictwa oświadczyła, iż rokowania możliwe są tylko na podstawie zwierzchności Turcyi nad Trypolisem. Szczegóły będą jutro omówione.

Wydalanie Włochów.

Konstantynopol. Wczoraj także korespondenci dzienników „Corriere della Sera", „Tribuna" i „Giornale d'Italia" oraz dyrektor agencyi telegraficznej włoskiej zostali wezwani do opuszczenia miasta i dziś odjadą.

Saloniki. Obywatele włoscy otrzymali pozwolenie sprzedaży swych nieruchomości. Skargi i spory będą rozstrzygane tylko według prawa tureckiego.

Jeńcy wojenni.

Rzym. Z Caserty donoszą: Wczoraj przybył tu nowy transport jeńców tureckich. Jeńców, eskortowanych przez piechotę, kawaleryę i artylerzystów, odprowadzono wśród szpaleru publiczności do koszar.

Bitwa pod Trypolisem?

Konstantynopol. „Sabah" twierdzi, że rząd ma urzędowe wiadomości o ataku wojsk tureckich na Włochów koło Trypolisu. — Według tych wiadomości **ponieśli Włosi znaczne straty.** Wojsko tureckie miało kilku zabitych i rannych.

Nie było bitwy.

Konstantynopol. „Sabach" donosi, że wiadomość o rzekomej bitwie turecko-włoskiej koło Trypolisu, w której miało zginąć lub odnieść rany 1600 Włochów, dotąd nie ma oficyalnego potwierdzenia, z czego wnosić można, że jest zapewne nieprawdziwą.

Telegramy „Nowin".

Rozwiązanie Sejmu galicyjskiego?

Wiedeń. Namiestnik dr Bobrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów bar. Gautschem. „Zeit" i „Neues Wiener Abendblat" podają wiadomość, pochodzącą rzekomo z kół polskich, że na konferencyi tej zajmowano się kwestyą przedwczesnego **rozwiązania Sejmu galicyjskiego z powodu trudności załatwienia reformy wyborczej.**

Lwów. Wiadomość, jakoby p. namiestnik brał w rachubę rozwiązanie Sejmu galicyjskiego i o tem traktował, pozbawiona jest podstawy.

Wojna domowa w Portugalii.

Mimo odparcia najazdu monarchistów spokój w połud. Portugalii nie został przywrócony — i wojna domowa trwa dalej. Telegramy donoszą:

Lizbona. Latające kolumny wojsk rządowych przeszukują okolice nadgraniczne. Towarzyszą im ochotnicy cywilni. W górach rozstawiono straże.

Antwerpia. Wczoraj w nocy wyjechał stąd zakupiony w Anglii przez spiskowców monarchicznych okręt wojenny, zaopatrzony doskonale w amunicyę i wszelkie środki wojenne, do Portugalii.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie **piąte** wyciąg fortepianowy z tekstem

Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1808. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Pomocnik handlowy (młodszy) i praktykant potrzebni w handlu korzennym i śniadankowym M. Ogieńskiego Kraków Karmelicka 24. 1489

Hotel wraz z restauracyą i kręgielnią zimową na dobrych warunkach do podnajęcia, na rachunek lub **do sprzedania.** Zgłoszenia pod A. B. do biura dzienników. 1517

Potrzeba

kilku zdolnych ślusarzy. Wiadomość ul. Blich 15. 1523

Fabryka wyrobów masarskich

Józefa Białika

Kraków, Floryańska 51

poszukuje uzdolnionych

Panien

do ekspedycyi sklepowej. 1524

PANNA

kwalifikująca się do prowadzenia filii zostanie przyjęta za kaucyą oraz dwóch praktykantów, z początkami praktyki mają pierwszeństwo. Oferty wnosić Antoni Kunze Kraków, Krowodrza ul. Wrocławska 232. 1534

Zakład jubilerski

Franciszka Zająca

Kraków Linia A-B l. 46

1541 poszukuje

zdolnego czeladnika

PANNA

do szycia sukienek dla lalek potrzebna zaraz do fabryki lalek ul. Wolska 1. 1582

Do sprzedania:

Do sprzedania Garnitur pluszowy, stół, kredens, 2 łóżka, Zwierzyniecka 8, I p. oficyna. 1538

Płaszcz w dobrym stanie do nabycia dla studenta z 7-ej lub 8-ej klasy. Sławkowska 29 drzwi nr. 11. 1536

Dwie realności jedna w Półwsiu (przeszło 200 sążni) druga w Zwierzyńcu (przeszło 1000 sążni) Nr. 119 do sprzedania. Wiadomość: Dobranowscy w Zwierzyńcu obok szkoły Mickiew. 1470

Do sprzedania

Kilka dobrych pieców kaflowych, drzwi, okna i duże okno wystawowe. Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka Mussila Adwokata, ul. Karmelicka l. 15, I p. 1529

Sklep z trafiką do sprzedania zaraz, wiadomość ul. Krowoderska l. 17 w Sklepie. 1546

Kilka pieców żelaznych tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Studencka l. 7 u dozorcy domu.

Wyłączna sprzedaż kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM

Kraków

ul. Zielona 3-80.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1/8 kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 780

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Rzadkie marki pocztowe

wszystkich 5 części ziemi. Prawdziwość poręczona.

Nr. 1.	100	sztuk różnych	K. —·30
„ 2.	200	„ „	„ 1·—
„ 3.	300	„ „	„ 2·—
„ 4.	400	„ „	„ 3·50
„ 5.	500	„ „	„ 5·—
„ 6.	600	„ „	„ 9·—
„ 7.	1000	„ „	„ 15.—

Przesyłki do 2 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem 20 h. na porto. Jeżeli się żąda poleconego przesłania 45 h. porto. Powyżej 2 K. za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości dostarcza

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 734 (Czechy)

Proszę żądać najnowszy cennik sortymentów marek. 1294

Karygodną

lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KACPA BERLIN S. W. 298. Lindenstr. 61

Koniecznością jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnych podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła

c. i k. nadworny dostawca

Jan KONRAD

w Brüx Nr. 765 (Czechy). 1814

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

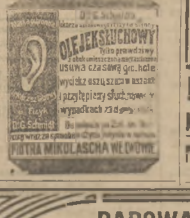
poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Romualda PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki 1/2 kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane 1/2 kg. 1 Kor. 80



Kwizdy

FLUID

Marka „wąż“

Fluid dla turystów



Oddawna wypróbowane, wonne wcieranie w celu wzmocnienia i zasilenia ścięgni i muszkułów. Środek pomagający przy **podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale** i nerwobólach. **Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdzcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.**

Cena całej flaszki K. 2·—

„ 1/2 „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.

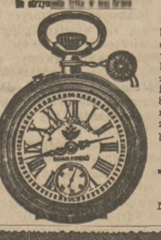
Ilustrowany cennik darmo i opłatny.

Główny skład: 721

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca **obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

Do otrzymania tylko w mej firmie



Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje regestrowane „Adler-Roskopf“ patent. anker, niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, pozłacanym, wspaniale regulowanym werkiem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków 1266

JAN KONRAD

c. k. dostawca dworu

Brüx Nr. 705 (Czechy).

Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 4000 rycin.

„Universum“

Międzynarodowe biuro adresowo informacyjne i Dom agencyi komisowo handlowych w Krakowie ul. Graniczna Nr. 17

Udziela informacyi adresowych w zakresie przemysłowym i handlowym, oraz przeprowadza wszelkie komisowe zlecenia jak najaktualniej. 1545

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. **szarych dobrych,** skubanych 2 K; lepszych K 2·40, **najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4. białych puchowatych K 5·10,** 1 kg. **najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40,** 8 K. 1 kg **puchu szarego** K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, **najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.** 1105

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, **białego lub żółtego nankingu. Pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. **szeroka i dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny** 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. **S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1116 (Czechy)

Bogato illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

FAVORIT ŻURNAL SEZONOWY NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12

Nowość! WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·60 za zaliczką K. 1·65 **Nowość!**

poleca skład żurnali i gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1225



Nerwowi słabowici, chorzy na żołądek serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na niedokrwawość, brak apetytu, bezsenność, zawroty, drżenie i padaczkę powinni pić codziennie

ROSEN'A „TEON“

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·—, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości **opłatnie.** Za zaliczką o 50 h. więcej. Mr. Philipp Rosen, aptekarz w Sitzendorf Nr. 85·9 bei Wien, Nied. Oester.

Marka ochronna: **„Kotwica“**

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, **bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą“,** wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w PRADZE,

ulica Elżbiety 5 nowy.



NAJTANIEJ SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki,

poleca

HANDEL PAPIERU

TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW. DŁUGA 4. OBOK APTEKI.



„EVOE“

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.





OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 1512

Zagwarantowany skutek

Inaczej zwrot pieniędzy.



Lekarskie uznania o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny **stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 8·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa **usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy,** cena K. 4.—, **wszystkie** przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/H.

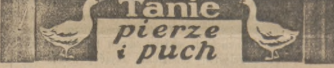
Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1112



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i oclony otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 111/C 1400



1 kg. **szarych** skubanych K. 2, **lepsze** K. 2·40, **półbiałych** K. 2·80, **białych** K. 4, **pierwszej jakości** miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały** najlepszy K. 10, **puch z piersi** K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, **Pierzyna** około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K. 16, **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24. Pierzyna **sama** K. 10, 12, 14, 16. **Poduszka** K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze.** Bogato ilustrowane **cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo.** 1064

Oszustwo

to nie jest, lecz uczciwy zarobek, bez pracy i wysiłku, 1518

100-200 Koron

w ciągu kilku dni, tak dla kobiet, jak i mężczyzn, bez względu na zawód. Kto jeszcze dziś do naszej **nowopowstałej instytucyi** napisze i załączy 60 hal. markami oraz już do siebie zaadresowaną kopertę, otrzyma niezwłocznie potrzebny materyał. Pieniądze i wiadomości fachowe zbyteczne. Natychmiastowe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod **„Nowa Instytucya“** 13 poste-restante, główna poczta, Lwów.

Niech nikt tej sposobności nie ominie.

PAROWA FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA

A. MARYŃCZAKA I M. WORONIECKIEGO

W KRAKOWIE, PRZY ULICY PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO L. 2.

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedanych.** **Bez ryzyka!**

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800 1/4: 10 klawiszów. 2 rejestry	28 głosów, wielkość 24×12 cm.	**K. 4·40**
Nr. 654 1/4: 8 klawiszów, 1 rejester,	24 głosów, wielkość 28×14 cm.	**„ 4·80**
Nr. 656 1/4: 10 klawiszów, 2 regiatry,	28 głosów, wielkość 30×15 cm.	**„ 5·40**
Nr. 805 1/4: 10 klawiszów, 2 rejestry,	50 głosów, wielkość 24×12 cm.	**„ 6·—**
Nr. 669 1/4: 10 klawiszów, 2 rejestry,	50 głosów, wielkość 31×15 cm.	**„ 8·—**

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1227

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew owocowych

Szczepy szlachetnych drzew owocowych

sprzedaje po nizkich cenach 1421

Zakład sadowniczy „PIAST“

Rady powiatowej w Wieliczce.

subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.

Cenniki darmo i opłatnie. Telefonu Nr. 24.

Należy już teraz zamawiać. **Należy już teraz zamawiać.**

Aptekarza A. Thierry'ego balsam

Jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną.

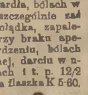


Prawnie ochronione. Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż **innego balsamu,** z łudzącemi markami ścigane będzie w drodze sądowo-karnej i surowo karane. O nie chybiającej celu skuteczności przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, katarach gardła, bólach w piersiach, cierpieniach płuc, szczególnie zaś przy influencí, cierpieniach żołądka, zapaleniach wątroby i śledziony, przy braku apetytu, złem trawieniu, zatwardzeniu, bólach zębów i chorobach jamy ustnej, darciu w ustach, oparzelinach, wyrzutach i t. p. 12/2 albo 6/1 albo 1 wielka specyalna flaszka K 5·60.

Aptekarza A. THIERRY'EGO

jedynie prawdziwa

maść centyfoliowa



niezawodna o najpewniejszej skuteczności przy wszelkich chociażby najstarszych ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, bolączkach, karbunkułach, zanokcicach postrzałach i t. p. usuwa z ciała wszelkie obce przedmioty i przeważnie zapobiega wszelkim bolesnym operacyom. Skuteczna nawet przeciwko najzastarzalszym ranom i t. p. 2 puszki kosztują K 3·60.

Źródło sprowadzania:

Apteka pod aniołem stróżem Adolfa Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w medyc. drogueryach. 528

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, **bez podniebienia.** (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — **Porady bezpłatnie.** — **Ceny umiarkowane,** także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Kocyki tygrysie do nakrycia

dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2061. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2061 1/2. Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi** brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050 1/2. Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 1281

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** **Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).**

Katalog główny z przeszło 4000 rycin **na żądanie** darmo i opłatnie.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.